

Tatarzy Krymscy szukają porozumienia z Moskwą

Tadeusz A. Olszański

29 marca w Bachczysaraju zebrała się nadzwyczajna sesja Kurułtaju Narodu Krymskotatarskiego, quasiparlamentu narodowego, nadrzędnego wobec Medżlisu (organu wykonawczego). Kurułtaj zapowiedział podjęcie działań mających na celu powołanie na Krymie narodowo-terytorialnej autonomii Tatarów Krymskich, nie precyzując, czy ma ona powstać w składzie Ukrainy czy Rosji. Zasugerowano możliwość przeprowadzenia w tej sprawie referendum. Kurułtaj zaakceptował też skierowanie przez Medżlis swoich przedstawicieli do obecnych władz Krymu, w tym kandydatów na stanowisko wicepremiera (wskazany 1 kwietnia) i wiceprzewodniczącego parlamentu autonomii.

Komentarz

- Kurułtaj nie odniósł się do aneksji Krymu przez Federację Rosyjską, co świadczy o akceptacji faktycznego *status quo* i woli poszukiwania porozumienia z nową władzą w imię podstawowego interesu Tatarów Krymskich: gwarancji bezpiecznego życia w ojczystym kraju. Nie oznacza to formalnego uznania aneksji.
- Na taką decyzję Kurułtaju miało wpływ m.in. fatalne wrażenie, jakie na wspólnocie tatarskiej zrobiło oddanie Krymu przez Ukrainę bez próby oporu oraz przekonanie, że nowa sytuacja na Krymie ma charakter trwały. Innym powodem są sugestie władz Rosji o uznaniu Kurułtaju i Medżlisu za legalne organy samorządu narodowego. Kijów przez ponad 20 lat nie zrobił nic, by uregulować status prawny Kurułtaju i Medżlisu i uznał je decyzją Rady Najwyższej dopiero po utracie Krymu.
- Moskwa od początku działań zmierzających do aneksji Krymu stara się pozyskać co najmniej neutralność Tatarów Krymskich, m.in. dystansując się od antytatarskiej polityki władz Autonomicznej Republiki Krym oraz angażując w sprawę pozyskania poparcia Tatarów Krymskich władz rosyjskiego Tatarstanu (jego prezydent był obecny na Kurułtaju). Prezydent Putin rozmawiał telefonicznie z b. szefem Medżlisu i wciąż niekwestionowanym przywódcą narodu, Mustafą Dżemilewem. Moskwa zapowiadała też korzystne dla wspólnoty tatarskiej rozwiązanie problemu samowolnie zagarniętych przez nich nieruchomości, a po deklaracji Kurułtaju w Moskwie zaproponowano rozciągnięcie rosyjskiej ustawy w sprawie rehabilitacji represjonowanych narodów na Tatarów Krymskich, co będzie się wiązać ze wsparciem finansowym.
- Niesprecyzowaną w szczegółach zapowiedź referendum w sprawie autonomii, które Medżlis byłby w stanie wygrać tylko w kilku powiatach Krymu, można rozumieć jako

sugestię pod adresem Moskwy, by ta nadała Tatarom Krymskim autonomię z własnej inicjatywy. Utworzenie na części Krymu takiej autonomii jest łatwiejsze dla Rosji, w składzie której istnieją liczne obszary autonomiczne, niż dla Ukrainy, będącej państwem unitarnym i obawiającym się roszczeń mniejszości narodowych. Moskwa będzie też mogła wykorzystać przyznanie autonomii w toku (hipotetycznych) przyszłych rozmów o przyszłości Krymu.

- Decyzja Kurultaju zmniejsza prawdopodobieństwo podjęcia przez część organizacji krymskotatarskich walki zbrojnej. Jeśli jednak Rosja nie spełni oczekiwań Tatarów Krymskich, należy oczekiwać zachwiania się autorytetu struktur samorządowych oraz ich przywódców, w konsekwencji może dojść do wzrostu poparcia dla organizacji i ruchów radykalnych, w tym także popierających terroryzm.